

Aurelio Andreazzoli nie obawia się losy swojej posady. Trener AS Romy jest zdania, że ze swoim doświadczeniem nie musi nic udowadniać, skupiając się na finałowym starciu z Lazio w Coppa Italia.

Zatrudniony w miejsce Zdenka Zemanu Andreazzoli otrzymał zadanie wyprowadzenia Giallorossi z tarapatów. Ekipa z dorobkiem 59 punktów plasuje się obecnie na 7. lokacie. Nie ma już co prawda szans na wejście do rywalizacji w LM (pozostaje jeszcze LE), ale do wygrania jest jeszcze finał Pucharu Włoch, gdzie typy [Unibet](#) dają Romie przewagę.

Trener nie przejmuje się tym, co stanie się w jego posadą po zakończeniu sezonu 2012/13. Uważa on, że jego dotychczasowe osiągnięcia obronią się same, a ewentualna ocena jego pracy na Stadio Olimpico będzie już należeć do władz klubu.

„Nie muszę nikomu nic udowadniać. Ocenę mojego doświadczenia i CV pozostawię innym. Angielskie **zakłady bukmacherskie** mówią, że to ja jestem faworytem do objęcia posady trenera Romy w następnym sezonie. Nie szukam potwierdzenia, ponieważ jestem pracownikiem klubu i robię to, o co jestem proszony”, powiedział.

„Nikt mnie nawet nie zapytał, czy ja chcę dalej być trenerem. Sam decyduję o swoim losie, a na razie staram się uratować sezon, który zaczął się fatalnie, oceniam zawodników, którzy mieli problemy z formą. Dla mnie to nie jest problem, a w tej chwili skupiam się na wygraniu w finale Coppa Italia”, dodał.

Spotkanie finałowe Pucharu Włoch odbędzie się 26 maja o 18:00 na Stadio Olimpico, gdzie Roma podejmie Lazio. Będzie to ostatnia okazja na zdobycie trofeum, a ewentualny sukces byłby dla Andreazzoliego dużym atutem w rozmowach odnośnie sezonu 2013/14.

Jeśli oczywiście sam zechce dalej wiązać swój los z Romą, i jeśli władze klubu uznają, że to dobre rozwiązanie. Nieoficjalnie mówi się także o zatrudnieniu Mazzarriego (obecnego jeszcze trenera Napoli) na posadę szkoleniowca Giallorossich.

Autor: Dominik Aleksander

Autor: Narfi